Nr. 329 Kraków, wtorek 28 listopada 1916. Rocznik XXV.

2 K miesięcznie z odsyłką.
Zagranicą miesięcznie 2 M. 30 f., 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl. 70 cm. amer.
Tygodniowo w Krakowie 40 h., z dostawą do domu 46 h.
Cena numeru pojedynczego 10 h
Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.
Wychodzi codziennie o godzinie 6 wieczorem.

Redakcya i Administracya Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcyi Nr. 396.
Telefon Administracyi Nr. 2314.
Konto czekowe Nr. 34.095.
Fach pocztowy na listy Nr. 116.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.
Dział inseratowy: ul. Gołębia L. 2. I. p. (Róg ul. Brackiej)
Telefonu Nr. 1354.
Konto czekowe 910.
Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza petitem 36 h. Za miejsce wiersza petitem w nadesłanem 90 h.

Komunikat austryacki.

Wiedeń, 27 listopada.

Urzędowo donoszą 27 listopada:

Wschodni teren wojny: Front wojsk generała pułkownika arcyksięcia Józefa: Pobity koło Turnu Severin nieprzyjaciel znajduje się w kierunku południowo-wschodnim w odwrocie. Ścigają go wojska austro-węgierskie i niemieckie. Nasz łup z tych walk wynosi w jeńcach 28 oficerów, 1200 żołnierzy, dalej trzy działa, 27 pełnych wozów municyjnych i 800 naładowanych wozów. Także w portach dunajowych wpadł w nasze ręce obfity łup.

Na wschód od dolnej Aluty dotarto na północ i południe od Alexandryi do odcinka Vedea. Nad górną Alutą odrzucono nieprzyjaciela poza odcinek Topologu, na wschód od Tigveni przełamano nieprzyjacielską pozycyę, przyczem nieprzyjaciel stracił 10 oficerów i 400 żołnierzy w jeńcach, oraz 7 karabinów maszynowych.

Rosyjski atak kilku batalionów na północ od doliny Negrisora na nasze wojska, spełzł na niczem. Nieprzyjacielskie oddziały wywiadowcze w obszarze Ludowej zostały odparte.

Front wojsk generała polnego marszałka ks. Leopolda bawarskiego: Położenie bez zmiany.

Włoski i południowo-wschodni teren wojny: Nie było żadnych wydarzeń.

Zastępca szefa sztabu generalnego *von Hoefer*, marszałek polny porucznik.

Legiony w Królestwie.

Podaliśmy niedawno spis miast, w których zostaną rozlokowane Legiony. Jak się dowiadujemy, poszczególne formacye mają pono być umieszczone w następujących miejscowościach: I. pułk — Łomża, II. pułk — Rożany, III. pułk — Warszawa, IV. pułk — Modlin, V. pułk — Pułtusk, VI. pułk — Nałęczów; I. pułk kawaleryi — Ostrołęka, II. pułk kawaleryi — Mińsk Mazowiecki; I. pułk artyleryi — Grajewo, II. pułk artyleryi — Kalwarya; Saperzy i oddziały techniczne — Modlin.

Wyjaśnienie „Biuletynu" warszawskiego.

W ostatnim numerze „Naprzodu" podaliśmy zarys organizacyi werbunkowej w Królestwie, na czele której znalazł się pułkownik Sikorski.

Tę samą wiadomość spotykamy i w „Biuletynie" warszawskim, który przytem wyjaśnia, iż w sprawie powyższej nie odbyła się żadna rozmowa pomiędzy pułk. Sikorskim, a Radą narodową.

Do tego wyjaśnienia zmusza go i p. S., który wedle informacyi „Biuletynu", powoływał się w Piotrkowie bezpodstawnie na jakieś porozumienie się swoje z Radą narodową.

Wiece polskiego stronnictwa ludowego.

Staraniem PSL odbył się szereg dalszych wieców ludowych: w Łukowie (Siedleckie), w Marzeninie, pow. łaski — pod gołem niebem, w Kałuszynie itd.

Wszędzie uchwalano rezolucyę, że jedynie rząd polski może wezwać społeczeństwo do tworzenia wojska polskiego, że sejm winien być oparty na powszechnem prawie wyborczem i, że chłopi polscy przez swych przedstawicieli muszą wziąć udział czynny w budowie państwa polskiego.

Wznoszono okrzyki na cześć wojska i Piłsudskiego.

Wiec kałuszyński uchwalił wysłać do Piłsudskiego telegram.

P. P. S. D. Śląska i Moraw w sprawie proklamacyi niepodległego państwa polskiego.

Na posiedzeniu pełnego Komitetu Obwodowego P. P. S. D. Śląska i Moraw, które odbyło się dnia 19 listopada 1916, uchwalono następującą rezolucyę:

„Komitet Obwodowy P. P. S. D. na Śląsku jako reprezentacya polskiej klasy robotniczej, daje wyraz radości z uzyskania Niepodległ. państwa polskiego, poczuwając się do łączności z całym narodem polskim w tym epokowym momencie. Polski proletaryat na Śląsku żywi uzasadnioną nadzieję, że wszechstronny swobodny rozwój narodowy ludności polskiej na Śląsku będzie ustawowo zabezpieczony. Komitet Obwodowy P. P. S. D. na Śląsku wzywa swoją reprezentacyę, zasiadającą w Kole polskiem, by najbardziej na zachód wysuniętą, etnograficznie i historycznie dzielnicę polską uwolniła na zawsze od goryczy pełnych walk narodowych".

Przekroczenie Dunaju przez armię Mackensena.

Na Giurgiu, Aleksandryę i Caracal. — Wyczerpanie Rumunów. — Linia Dunaju wolna. — Ogromne łupy. — Co będzie ze źródłami nafty? — Wołoszczyzna w rękach sprzymierzonych.

Jak doniosły komunikaty niemieckie, armia Mackensena przekroczyła Dunaj w wielu miejscach i wkroczyła na terytoryum rumuńskie.

Przeprawa przez Dunaj rozpoczęła się w nocy ze środy na czwartek, a punktem wyjściowym było Sistowo. — Pierwsze oddziały przeprawiły się na pontonach i łodziach i zmusiły do odwrotu słabe oddziały rumuńskie, które stawiały tylko nieznaczny opór. Następnie rozpoczęła się budowa mostów. Ogółem zbudowano cztery mosty, po których przeprawiły się najpierw wojska niemieckie, potem bułgarskie, a w końcu tureckie.

W piątek rano przeprawa była już ukończoną. Po utworzeniu przyczółków mostowych, rozpoczął się **pochód w trzech kierunkach: ku Caracal,** które zostało już zdobyte przez wojska armii Falkenhayna ,aby połączyć się z tymi wojskami, dalej ku **Giurgiu,** a w końcu ku **Aleksandryi,** do której już dotarto.

Jak się zdaje, Rumuni główny opór chcą stawić na linii, która zaczyna się pod Giurgiu, a pod Campolungiem wygina się ku wschodowi.

Głównym punktem oparcia tej linii jest twierdza **Bukareszt.**

Bezpośrednim skutkiem przejścia przez Dunaj jest uzyskanie swobodnej drogi na Dunaju przez Żelazne Wrota i Ruszczuk do Czernawody, tak, iż dowóz dla armii Dobrudży będzie obecnie znacznie ułatwiony, a koleje serbskie będą mogły zaopatrywać wyłącznie już tylko front macedoński.

Dotychczas nic nie wiadomo o akcyi wojsk rumuńskich przeciwko przeprawiającej się przez Dunaj armii Mackensena. Spowodowane to jest w pierwszym rzędzie obecną trudną sytuacyą Rumunów w Wołoszczyźnie. Centrum armii sprzymierzonych zdobyło Crajovę i posuwa się w dalszym ciągu, a prawe skrzydło po zdobyciu Orsovy i Turn Severinu walczy z odciętymi w tem miejscu wojskami rumuńskimi.

Lewe skrzydło zdobywszy silne fortyfikacye **Rimnik Valcea,** posuwa się również naprzód.

Rumuni zniszczyli już linię kolejową Fetesti—Bukareszt, aby przeszkodzić pochodowi sprzymierzonych na Bukareszt.

Przy zdobyciu Crajovy wpadły w ręce sprzymierzonych **ogromne łupy.** Znaleziono mianowicie wielkie zapasy oliwy, nafty, gumy i benzyny.

Wskutek ciągłego posuwania się wojsk sprzymierzonych, rząd rumuński projektuje **zniszczenie wszystkich źródeł nafty w Wołoszczyźnie,** ponieważ mogłyby służyć nieprzyjacielowi. Planowi temu sprzeciwili się jednak stanowczo przemysłowcy i inżynierowie rumuńscy, oświadczając, że nie można niszczyć najważniejszych skarbów ziemnych kraju, i rujnować wskutek tego przyszłość gospodarczą Rumunii.

Upadek Stuermera przy akompaniamencie angielskim.

„Frankfurter Zeitung" podaje następujące, drogą na Sztokholm uzyskane informacye, dotyczące posiedzenia Dumy z 14 b. m. oraz upadku Stuermera.

Tym razem chodziło blokowi o **obalenie** nie całego gabinetu, lecz tylko **Stuermera** wedle planu, **otwarcie popieranego przez ambasadora angielskiego Buchanana.**

Plan ten wiązał się i z **osobą Milukowa,** pretendującego do teki ministra spraw zagranicznych.

Na owem posiedzeniu Dumy, podczas którego opozycya w trakcie inscenizowanych patryotycznych wystąpień owacyjnie witała i ambasadora angielskiego, obecnego w loży dyplomatów, wydarzył się incydent, po którym kierujący obradami wice-prezydent Dumy Warun-Siekret podał się do dymisyi.

Milukow odczytał po niemiecku wyjątek z jednego dziennika berlińskiego, gdzie **carowa** i jej otoczenie uznani zostali za **życzliwych Niemcom,** i gdzie mówiono, że te koła

czynne są **dla przeprowadzenia pokoju.** Efekt ten wywołał w Izbie bardzo silne wzburzenie.

Po tem posiedzeniu Stuermer zażądał od prezydenta Dumy Rodzianki, ażeby zachował i nie określony egzemplarz **mowy Milukowa,** gdyż mowa ta będzie zapewne **przedmiotem dochodzenia sądowego.**

(Wracając do Waruna-Siekreta, który nie przerywał Milukowowi, tłómaczył się on nieznajomością języka niemieckiego).

Fakt, że na to posiedzenie Dumy wysłały wszystkie większe dzienniki angielskie specyalnych sprawozdawców, którzy pospieszyli podkreślić znaczenie ataków na rząd, dowodzi tem wyraźeniej, że po za tą kompanią stała też współakcya agnielska.

Informator „Frankf. Ztg." donosi w końcu, iż odbyty w tym samym czasie zjazd carą z wszystkimi wielkimi książętami w Kijowie w tej liczbie i z **Mikołajem Mikołajewiczem** zdaje się dowieść, iż dla tego ostatniego **przewidzianą** jest jeszcze **jakaś rola.**

Po odstawce Stuermera.

Sztokholm, 27 listopada.

„N. D. Allehanda" donosi z Haparandy: Rosyjskie przesilenie ministeryalne nie przyszło nieoczekiwanie. **Wywołane ono zostało przez postępowy blok Dumy.** „Russkija Wiedomosti" zamieściły w tej sprawie przed kilku dniami artykuł, który między innemi oświadczał, że są tylko dwie możliwości: albo Stuermer, albo poświęcenie państwa.

W Dumie zgłoszono trzy wnioski, z których jeden domagał się zniesienia bardzo ostrej cenzury.

Dalej donoszą, że Stuermer cierpi na nogi, i zamierza z tego powodu wyjechać do Włoch, a następnie **do Hiszpanii.**

Kolonia, 26 listopada.

„Koelnische Volkszeitung" donosi, iż w Petersburgu krążą pogłoski, że **Stuermer był przeciwnikiem dalszego prowadzenia wojny.** Angielski ambasador Buchanan zaniepokojony tem, wymusił na Stuermerze urzędowe oświadczenie, zaprzeczające wszelkim dążeniom pokojowym rządu rosyjskiego; oświadczenie to jednak nie zadowolniło rosyjskich kół liberalnych.

Sytuacya w Grecyi.

Londyn, 27 listopada.

„Exchange Telegraph Company" donosi, że **rząd Venizelosa wypowiedział wojnę Bułgaryi.**

Do Paryża nadeszła wiadomość telegraficzna, że na posła rosyjskiego w Atenach ks. Demidowa wykonano zamach. Gdy poseł jechał koleją z Salonik do Laryssy, niewyśledzeni sprawcy spowodowali wykolejenie się pociągu, a równocześnie padła na pociąg salwa strzałów. Poseł rosyjski wyszedł cało z katastrofy, natomiast inne osoby odniosły rany.

Członkowie reprezentacyi dyplomatycznej i kosularnej mocarstw sprzymierzonych w Atenach, którzy wydaleni zostali przez admirała francuskiego, przybyli do portu w Kavalli. Odbyli oni podróż tę na koszt rządu greckiego na okręcie greckim.

Jak Reuter donosi, oczekują w Atenach **ultimatum co do wydania broni.** Jeżeli stawiany będzie opór, to sprawcy oporu będą uwięzieni, urzędy cłowe będą obsadzone. Koalicya przygotowana jest na najgorsze możliwości. **Sytuacya jest bardzo poważna.**

Włoscy socyaliści za pokojem.

Wniosek w parlamencie.

Partya socyalistyczna włoska (oficyalna) złożyła w prezydyum parlamentu **wniosek,** w którym wywodzi co następuje:

Ostatnie uroczyste oświadczenia kierowników polityki niemieckiej i angielskiej stwierdzają zgodność zapatrywań na warunki, pod którymi może być zawarty pokój honorowy. Te warunki są:

1. Wyraźne zrzeczenie się gwałtem przeprowadzonych **aneksyj,** oraz naruszającej prawa ludów hegemonii.

2. Stwierdzona obustronnie konieczność wolnej i spokojnej egzystencyi wszystkich państw Europy, jak wielkich tak **małych,** na podstawie uszanowanej narodowości.

3. Wspólnie powzięty zamiar **unikania konfliktów** przez międzynarodowe sądy rozjemcze oraz organizacyę stałego związku **państw.**

Wobec tego, że ta stwierdzona solidarność zapatrywań daje możność rozpoczęcia pertraktacyj pomiędzy wojującemi państwami, Izba poleca rządowi, aby wskazał rządom koalicyi na **konieczność zwołania za pośrednictwem Stanów Zjednoczonych i innych państw neutralnych kongresu reprezentantów państw wojujących,** z tem, że ci reprezentanci będą mieli pełnomocnictwa nieograniczone. Kongres ten będzie obradował — **po proklamowaniu zawieszenia broni** — nad warunkami pokoju na podstawie powyżej wymienionych oświadczeń państw wojujących.

Zwołanie parlamentu.

Wiedeń, 27 listopada.

Wedle dotychczasowych wiadomości, **zwołanie Rady państwa nastąpi prawdopodobnie w grudniu.** Po pierwszem posiedzeniu zaraz następnego dnia cesarz ma zamiar złożyć **przysięgę na konstytucyę.**

Po ukonstytuowaniu się Izby termin najbliższego posiedzenia zostanie podany pisemnie do wiadomości posłów. **To posiedzenie, poświęcone właściwym pracom parlamentarnym, odbędzie się ku końcowi lutego lub z początkiem marca roku przyszłego.**

Neratow rosyjskim ministrem spraw zagranicznych.

Sztokholm, 27 listopada.

Jak donoszą urzędowo z Petersburga, dotychczasowy **pomocnik ministra spraw zagranicznych Neratow został mianowany ministrem spraw zagranicznych.**

Neratow, urodz. w r. 1863, uchodzi za znawcę wszelkich kwestyi odnoszących się do bliskiego i dalekiego wschodu.

Wojna światowa.

Ostatnie wiadomości.

Dzienniki berlińskie donoszą, iż armia na froncie generała Mackensena oddaloną jest zaledwie o **75 klm. w prostej linii od stolicy Rumunii, Bukaresztu.**

„Frankf. Ztg." donosi: Agencya Havasa ogłasza doniesienie rosyjskie, że **wielki książę Mikołaj Mikołajewicz** złożył naczelne dowództwo nad armią kaukaską, aby **objąć ważne stanowisko w Europie.** W. ks. Mikołaj miał udać się do głównej kwatery rosyjskiej. Car udzielił generałowi Aleksiejewowi ze względu na zdrowie dłuższego urlopu. Generał Aleksiejew zastąpiony będzie prowizorycznie przez generała **Hurkę,** dowódcę armii rezerwowej.

Jak donoszą „Birżewyja Wiedomosti", rząd rosyjski zamierza pozwać **przed sąd Miliukowa** z powodu jego mowy na pierwszem posiedzeniu Dumy. W mowie tej Miliukow przytoczył wiadomość, wedle której Buchanan, ambasador angielski w Petersburgu, nazwał dymisyę Sazonowa „perfidyą, popełnioną przez cara".

Jak donosi komunikat marynarki niemieckiej flota niemiecka dotarła **do ujścia Tamizy** i ostrzeliwała ufortyfikowany port Ramsgate.

Jak donosi korespondent „Berl. Tagebl.", pewien oficer rumuński, wzięty do niewoli oświadczył, mu, iż w całej Rumunii panuje wielkie **rozgoryczenie przeciwko Rosyanom,** którzy nie udzielili Rumunom przyobiecanej pomocy. Rosyanie wysłali początkowo do Dobrudży tylko 1—2 korpusów.

KRONIKA.

Kraków, poniedziałek 27 listopada.

Subskrybujcie piątą pożyczkę wojenną!

Rocznica śmierci Stanisława Wyspiańskiego przypada na dzień 28 listopada, w przeddzień rocznicy powstania listopadowego. Dla uczczenia zmarłego przed 9 laty poety wystawia teatr krakowski w tym tygodniu dwa akty jego dramatu **„Akropolis",** dotąd jeszcze nigdy nie granego. Z tego powodu zamieścimy w jednym z najbliższych numerów „Naprzodu" felieton tow. Emila Haeckera, objaśniający to dzieło Wyspiańskiego.

„Akropolis" Wyspiańskiego. Przygotowywaną na tydzień ubiegły premierę (w Teatrze miejskim) „Kazimierza Wielkiego" P. U. Niemcewicza i „Akropolis" St. Wyspiańskiego, przesunęła żałoba państwowa na tydzień obecny. Z premierą tą występuje scena im. Jul. Słowackiego w **piątek** dnia 1 grudnia.

Moratoryum dla Galicyi. Dzisiaj rozpoczną się w Wiedniu obrady członków Koła polskiego **w** sprawie dalszego przedłużenia moratoryum **w** Galicyi, które — jak wiadomo — kończy się **w** dniu 31 grudnia. b. r.

Uszczuplenie poboru kawy. Dotychczas wypadało na osobę i dwa miesiące trzy ósme kilograma kawy, na przyszłość jedna osoba będzie otrzymywać na miesiąc **jedną ósmą kilograma kawy.**

Równocześnie ma nastąpić **ograniczenie podawania czarnej kawy w lokalach publicznych.**

W Krakowie, jak słychać, z dniem 11 grudnia b. r. nastąpi także znaczne ograniczenie konsumcyi kawy w cukierniach i kawiarniach. Kawę wolno będzie podawać przed południem **od godz. 8 do 10 i od godz. 8 wieczorem do godz. 10 w nocy.**

W sprawie uroczystości koronacyjnych donosi „Pester Lloyd", że uroczystości te będą ograniczone, gdyż z jednej strony zamało jest czasu, a z drugiej wskazują na niekorzystną porę zimową. W dzień koronacyi żałoba dworska będzie zniesiona. Chorągwie żałobne będą w tym dniu wycofane i zastąpione sztandarami o barwach narodowych.

Car rosyjski osobiście za aneksyą Galicyi? Organ synodu rosyjskiego „Kołokoł" dowiaduje się, że **car rosyjski osobiście wyraził życzenie ogłoszenia jeszcze podczas wojny aneksyi Galicyi wschodniej oraz Bukowiny.** Inicyatywa do planu tego nie wyszła ze sfer wojskowych, lecz dyplomatycznych i politycznych. Głównym celem aktu tego ma też być wywarcie pewnego wpływu politycznego zarówno tak w kraju, jak i zagranicą. Car wraz z całym dworem życzy sobie aneksyi.

Tyle o informacyi gazety, która w słowach nader serdecznych wita takie postanowienie **cara,** „który w ten sposób dałby najlepszą odpowiedź tym, kto w Rosyi i poza nią usiłuje obecnie o obniżenie wpływów politycznych rzeszy rosyjskiej"

Mikołaj Mikołajewicz gniewa się na Polaków. Petersburski „Dień" powtarza za pismami południowo-rosyjskiemi, że Mikołaj Mikołajewicz jest obecnie bardzo „zły na Polaków", którym **za**rzuca, iż nie chcą się odnosić z zaufaniem do jego odezwy, wydanej przed więcej, jak dwu latami i dotąd nie zrealizowanej. Były generalissimus armii rosyjskiej miał wyrazić niezadowolenie z postępowania Polaków i oświadczyć jednocześnie, że dziś nie mógłby on Polakom **przy**rzec nic więcej, jak na początku wojny.

Cywilna służba pomocnicza w Polsce. Jak podają pisma berlińskie, na ostatniem posiedzeniu parlamentarnej komisyi gospodarczej, szef urzędu wojennego, gen. porucznik Groener oświadczył między innemi, że gdy dotycząca **ustawa** państwowa o cywilnej służbie pomocniczej **b**ędzie gotowa, także w Polsce wprowadzona **b**ędzie podobna ustawa o cywilnej **pomocniczej** służbie.

Z Królestwa.

O haniebny pomnik na placu Zielonym.

W uzupełnieniu naszej notatki o wniosku nagłym w warszawskiej Radzie miejskiej w sprawie rozebrania pomnika na placu Zielonym, podajemy odnośny wyciąg ze sprawozdania „Nowej Gazety":

„Z kolei wiceprezes dr Zawadzki komunikuje, iż wpłynął wniosek nagły radnych Daniłowskiego, Arciszewskiego i innych o pomnik na Zielonym Placu.

Wniosek brzmi:

W celu uczczenia rocznicy powstania listopadowego, Rada uchwala rozebranie pomnika na Placu Zielonym i położenie na tem miejscu w dniu rocznicy, jako tymczasowej pamiątki, głazu z napisem: „Bohaterom rewolucyi 31 roku — Naród".

Radny Daniłowski popiera ten wniosek w tych słowach:

„Pomnik, stojący niegdyś na placu Saskim, a dziś na Placu Zielonym, został wzniesiony przez cara Mikołaja I. Polakom, poległym za wierność swojemu monarsze, t. j. dla tych, którzy, gdy naród rwał się do wolności, stanęli w poprzek jego wyzwoleńczym dążeniom. Jest on popomnikiem naszej hańby, który chcemy zastąpić **pomnikiem naszego bohaterstwa.**

Sądzę, że żaden Polak, miłujący honor narodu, nie może głosować przeciw wnioskowi. A za nagłością wniosku przemawia ta okoliczność, że od daty 29 listopada dzieli nas tylko 8 dni, w ciągu których trzeba będzie pomnik rozebrać i głaz pamiątkowy wygotować".

Niestety, wniosek ten znajduje przeciwnika w osobie p. dra Rządа, który oświadcza, iż oczywiście niema nikogo wśród Polaków, któryby sądził inaczej. Jednak zniesienie tego pomnika teraz będzie gotowem świadectwem barbarzyństwa (?) polskiego. Więc niech sobie robią z nim takie widowisko ci, którzy z przyszłością narodową czynią igraszki. I p. Rząd radzi to odłożyć na później, gdy czasy będą spokojne i t. d.

Dr Zawadzki zarządza głosowanie co do nagłości wniosku. Chwila napięcia i oczekiwania. Za wnioskiem oświadcza się 23 radnych, przeciw... 26. — Wniosek upada. Między radnymi, którzy protestowali przeciwko wnioskowi, znajduje się radny Grendyszyński.

Dużo radnych powstrzymało się od głosowania.

Kanclerz niemiecki a sprawa polska.

„Deutsche Warschauer Ztg" zamieszcza pod powyższym tytułem artykuł, w którym między innymi pisze:

„Z powodu rozpowszechnianej w ostatnich dniach w Warszawie odbitki, zawierającej jakoby mowę, wygłoszoną przez kanclerza Rzeszy w parlamencie niemieckim w kwestyi polskiej, ze źródła miarodajnego otrzymujemy informacyę, iż rzeczona mowa jest apokryfem.

Apokryf mógłby wywołać uśmiech, gdyby nie był owocem uprawianej systematycznie złośliwości, spekulującej na łatwowierne i nieświadome umysły. Jest on kłamliwy od początku do końca i nie zawiera ani słowa prawdy z tego, co mówił kanclerz.

Zaprzeczenie temu potrzebne jest zarówno dla interesów niemieckich, jak i polskich.

Jest to dzieło systematycznej agitacyi, nie przebierającej w środkach celem zachwiania powagi aktu z dnia 5 listopada.

Polak, prowadzący ową robotę, uprawia nietylko agitacyę antyniemiecką, lecz działa równocześnie występnie na rzecz własnej Ojczyzny.

W jakim duchu przemawiał kanclerz, świadczyć może określenie następujące:

Stoimy wobec zagadnienia, czy należy przyłączyć Polskę do państw centralnych zachodu, czy też zaniechać tej myśli.

Jeżeli tego nie dokonamy, Rosya — zdaniem mojem — wyzyska kwestyę i absolutnie przypieczętuje sprawę polską.

Jeżeli Polacy przyłączą się do zachodu, a są już faktycznie przyłączeni dzięki swemu kulturalnemu rozwojowi i religii, wtedy linia obrony naszej od wschodu będzie przez nas osiągnięta. Wypływające stąd korzyści wojskowe, polityczne i ekonomiczne są w porównaniu z dawnym stanem rzeczy wielkiej wartości".

Legioniści u gubernatora warszawskiego.

Jak donosi biuro korespondencyjne, gubernator warszawski Etzdorf zaprosił 9 bawiących w Warszawie oficerów Legionów polskich na obiad do kasyna oficerskiego gubernialnego, w którem gromadzą się oficerowie sztabu gubernii warszawskiej. Gubernator Etzdorf, powstawszy z miejsca, wygłosił do oficerów polskich następujące przemówienie: „Moi Panowie! Witamy Was po raz pierwszy w lokalu naszego kasyna, Was czcigodnych członków przedstawicieli korpusu oficerskiego Legionów polskich, które już z wielkiem odznaczeniem i ze sławą walczyły po naszej stronie przeciwko wspólnemu nieprzyjacielowi. Przyjmujemy Was moi panowie do naszego grona jako drogich towarzyszy. Braterstwo broni, które nas łączy wzajemnie, zostało w ogniu ukute i przypieczętowane krwią i ranami, wspólną niedolą i śmiercią i jest rękojmią, że stosunek ten będzie trwały. Chcemy jednak uważać także za pewne, że powstająca z łona Legionów armia nowego Królestwa Polskiego, rekrutująca się z synów rycerskiego narodu, przejęta gorącą miłością ojczyzny, walcząc o spełnienie długo upragnionych narodowych ideałów, że armia ta niewzruszenie trwać będzie przy nas aż do zwycięskiego końca i że przyjaźń, oparta na wspólności żywotnych interesów obu narodów, przetrwa w najdalsze czasy". Mowę swą zakończył gubernator Etzdorf okrzykiem na cześć armii polskiej, wzniesionym w języku polskim. Oficerowie okrzyk ten trzykrotnie powtórzyli, poczem orkiestra zagrała hymn: „Boże coś Polskę".

W odpowiedzi zabrał głos kapitan Legionów polskich Eydziatowicz, który wygłosił przemówienie w języku niemieckim. Mowę swą zakończył kap. Eydziatowicz trzykrotnym okrzykiem na cześć Niemiec i cesarza Wilhelma.

Z parlamentu niemieckiego.

Obowiązek służby cywilnej.

Parlament zebrał się onegdaj na obrady. Tuż po otwarciu posiedzenia prezydent Kaempf poświęcił gorące wspomnienie zmarłemu cesarzowi i królowi Franciszkowi Józefowi I.

Izba załatwiła następnie bez dyskusyi kilka mniejszych przedłożeń, poczem prezydent zaproponował, by na następnem posiedzeniu we środę dokonać pierwszego czytania przedłożenia w sprawie obowiązku służby cywilnej.

Poseł Groeber (centrum) postawił wniosek, by na tem posiedzeniu załatwić także drugie czytanie.

Poseł Ledebour (z socyalistycznej wspólności pracy) zaprotestował przeciw temu, ponieważ ustawa ta pozbawia robotników prawa rozporządzania swoją siłą roboczą, jest ujarzmieniem i wyzyskiem. (Słowa te wywołały burzliwe sprzeciwy w Izbie).

Poseł Bassermann zaprotestował przeciw nim i powiedział, że obowiązek patryotyczny nakazuje załatwić przedłożenie szybko.

Po dłuższej dyskusyi regulaminowej Izba głosami stronnictw burżuazyjnych przyjęła wniosek Groebera, poczem posiedzenie zamknięto.

Komunikat niemiecki.

Berlin, 27 listopada.

Urzędowo donoszą 26 listopada:

Zachodni teren wojny: Front następcy tronu bawarskiego ks. Ruprechta: Wobec mgły i deszczu nie przyszło do większych działań wojennych. Przy przedsięwzięciach patrolowych, dokonanych przez meklemburskich grenadyerów, fizylierów i bremeński pułk piechoty na północny wschód od Arras, przyprowadziliśmy z angielskich rowów strzeleckich 26 jeńców.

Na północny wschód od Beaumont oddziały badeńskiego pułku piechoty nr 185 przyprowadziły z pozycyi nieprzyjacielskiej jako jeńców 4 oficerów i 157 żołnierzy angielskich.

Front wojsk niemieckiego następcy tronu: W lesie Apremont na wschód od St. Mihiel zaatakowała piechota francuska po silnem przygotowaniu artyleryjskiem, została jednak odparta.

Wschodni teren wojny: Front generała marszałka polnego ks. Leopolda bawarskiego: W pobliżu wybrzeża morza Bałtyckiego, na północ od Smorgoń oraz na froncie Serweczu i Szczary wzmógł się ogień nieprzyjacielski. Rosyjskie oddziały, które w odcinku tuż nad morzem, w okolicy Kraszyna i pod Ozierkami, w obszarze górnego Styru posunęły się naprzód, zostały z powrotem odparte.

Front wojsk generała pułkownika arcyksięcia Józefa: Pod Batca Neagra, w górach Gyergyo kompanie rosyjskie zaatakowały ponownie nasze pozycye, jednak bez żadnego rezultatu. Ramnicu Valcea w dolinie Aluty wzięte. Na wzgórzach na północ od Curtea de Arges stawiają Rumuni jeszcze zacięty opór. W obszarze na wschód od dolnej Aluty konnica niemiecka pod dowództwem generał-porucznika hr. Schmettowa odparła rozwijającą się do boju dywizyę kawaleryi rumuńkiej i w zwycięskim pochodzie posuwa się naprzód. Wszystkie drogi, wiodące na wschód od Aluty, przepełnione są wozami, wiozącemi uchodźców, a drogi te znaczą się płomieniami popalonych miejscowości.

Osiągnięto też czucie z wojskami, które przekroczyły Dunaj.

Bałkański teren wojny: Front wojsk generała marszałka polnego Mackensena: Poparty od strony morza przez ogień dział okrętowych atak strzelców nieprzyjacielskich, posuwający się wzdłuż wybrzeża przeciw prawemu skrzydłu, nie udał się. Przekroczenie Dunaju przez armię, przeznaczoną do dalszych operacyi w zachodniej Rumunii, odbyło się według planu pod okiem marszałka polnego Mackensena. Stoimy przed Aleksandryą. Przy przekroczeniu Dunaju, którego poziom wskutek opadów ostatnich się podniósł, współdziałały obok naszych dzielnych pionierów także części cesarskiego korpusu motorowego austro-węgierskiej flotyli dunajowej pod dowództwem kapitana okrętu liniowego Lucicha i austro-węgierskie oddziały pionierów pod dowództwem generała Gaugla.

Front macedoński: Nie było żadnych szczególniejszych wydarzeń.

Z miasta i z kraju.

Kuchnie obywatelskie w Krakowie. W pierwszych dniach grudnia b. r. nastąpi — jak się dowiadujemy — otwarcie nowych kuchni obywatelskich w Krakowie przy ulicy św. Filipa, Zielonej oraz w Podgórzu, a nadto jadalni przy istniejących kuchniach przy Alei Krasińskiego i ulicy Starowiślnej. Potrzebne kotły już nadeszły.

Na gwiazdkę dla legionistów urządza Centralny Komitet Gwiazdkowy szereg odczytów; bliższe szczegóły podadzą dzienniki. W tym tygodniu odbędzie się odczyt prof. dra. Tadeusza Sinki: „Akropolis jako ostatni wyraz twórczości Wyspiańskiego“. Odczyt ten ze względu na najbliższą premierę teatru im. Słowackiego, „Akropolis“ Wyspiańskiego, obudzi niezawodnie jak najszersze zainteresowanie.

Dyrekcya teatru miejskiego uprasza tą drogą osoby, które zakupiły bilety na przedstawienia w dniach 22 i 23, t. j. „Złotą czaszkę“ i „Kościuszkę pod Racławicami“ — które nie doszły do skutku z powodu żałoby, by zechciały odebrać sobie osobiście pieniądze w kasie teatru — **najdalej do dnia 1 grudnia.** Późniejsze zgłaszanie pretensyi nie będzie uwzględniane.

Z miejskiego teatru ludowego. Dzisiaj teatr zamknięty, jutro po raz trzeci „Ogniem i mieczem“ Henryka Sienkiewicza.

Wanda Landowska. Znakomita artystka, jedyna w świecie odtwórczyni starych mistrzów na archaicznym instrumencie, przybędzie w przyszłym miesiącu do Krakowa i wystąpi na koncercie, urządzonym przez „Krakowskie Biuro koncertowe“. Bilety są do nabycia w księgarni S. Krzyżanowskiego, linia A-B.

Obchód narodowy w Bochni. Po odruchowej manifestacyi, którą w dniu ogłoszenia niezawisłego Państwa Polskiego samorzutnie miasto Bochnia uczciło ten wielki akt — odbył się 21 listopada staraniem P. K. N. i Ligi Kobiet wielki, na szeroką miarę zakrojony obchód. Miasto udekorowano flagami o barwach narodowych, zielenią, a wiele budynków publicznych, jak i prywatnych przybrano draperyami i emblematami narodowymi. Okna wszystkich domów pokryto nalepkami pamiątkowymi. We wtorek rano pobudka orkiestry 32 p. obr. kraj. wezwała mieszkańców do zgromadzenia się w ogrodzie „Sokoła“, skąd olbrzymi **pochód,** w którym wzięły udział wszystkie szkoły ludowe i średnie, górnicy salinarni, delegacye wielu stowarzyszeń i przedstawiciele korporacyi, jak Rady miejskiej powiatowej, oraz władz do kościoła. Z kościoła udał się pochód na rynek. W pochodzie między innemi wzięła udział deputacya korpusu oficerskiego. Barwny widok przedstawiał rynek, gdy pochód zgrupował się koło mownicy, na którą wstąpił wicemarszałek powiatu dr Kiernik i imieniem powiatu dał wyraz radości, jaka przenika nasze serce z powodu odzyskania niepodległego państwa. Z kolei przemówił kapitan Legionów Jakubowski.

Pochód ruszył na górny rynek, gdzie po przemówieniu p. Siemieńskiego imieniem P. K. N. zasadzono drzewko wolności (dęba, ofiarowanego przez p. Macudzińskiego), które imieniem miasta odebrał w opiekę wiceburmistrz Ossoliński.

Wydawca: Ignacy Daszyński. — Redaktor odpowiedzialny: Maryan Pyrzowski. Drukarnia Ludowa, Kraków, Dunajewskiego 5 (Telefon 1310).